

Cena numeru
20 gr.

CENA PRENUMERATY
w Łodzi:

Mies. z dod. ilustr. 4,20 gr.
Dla reb. 3,70 gr.
Ogół. do dom. 30 gr.

Zprzes. poczt.
Mies. z dod. ilustr. 5,20 gr.
Poza Łodzią ogół. 7 gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem

XXXI r.
istnienia.

Redakcja i Administracja
w ŁODZI
Al. Kościuszki 41
TELEFON 28
Konto P.K.O. 60594,
Red. przyjmuje od 5—6
Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEŻNY OD ZADNEJ PARTII

Sroda, dnia 1 lutego 1928 r.

Matka ukraińska przed lwowskim sądem przysięgłych.

Wszyscy oskarżeni są niewinni i wzajemnie się nie znają. Serdeczne listy do nieznajomej i doniesienia szpiegowskie pisane sympatycznym atramentem. Szósty dzień rozpraw.

Łwów 31-1 (aw)

Dziś w szóstym dniu rozpraw zeznaje w dalszym ciągu Michał Werbicki, zaprzeczając, jakoby był autorem listów, groźących śmiercią, skierowanych do min. Stanisława Grabskiego, Próchnickiego i redaktora „Gazety Porannej” Konarskiego.

Dalej zeznaje Olga Werbicka, 20-letnia panienka. Odpowiadając na zarzuty aktu oskarżenia przeczy, jakoby należała do organizacji wojskowej, tak samo nie łączyło ją nie z pracą szpiegowską. Do winy się nie poczuwa.

Na zapytanie prokuratora, czy zna Pipczyńską (sekretarka organizacji szpiegowskiej w Krakowie) oświadcza kategorycznie, że nie zna jej wogóle, a wówczas prokurator zapytuje co oskarżoną powodowało do przesyłania w listach, pisanych do Pipczyńskiej przez brata oskarżonej, Iwana Werbickiego, serdecznych dla tej ostatniej pozdrowień oraz dlaczego sympatycznym atramentem na jej listach wypisywano jej doniesienia, kierowane następnie do centrali szpiegowskiej w Krakowie. Olga Werbicka wyjaśnia, iż nic o tem wszystkiem nie wie i

żadnych listów nie widziała.

Werbicka zeznaje bardzo cicho, nie śmiało, nie zdecydowanie, nawet wówczas, gdy stara się z całą stanowczością przeczyć.

Z kolei zeznaje Julian Hołodyński, były komendant brygady ukraińskiej w randze kapitana. Hołodyński (również jako oskarżony) wyjaśnia, iż po rozbiciu armji ukraińskiej uciekł do Czechosłowacji, na emigrację. W r. 1923 powrócił do Lwowa i usiłował skończyć studia weterynaryjne, a ponieważ nie miał dostatecznych odpowiednich warunków, przerzucił się do handlu. Hołodyński zeznaje m. in. iż po rozbiciu armji ukraińskiej przedarł się ze swoją 6-ą brygadą do

Petlury, następnie brał udział w walce o Kijów. Gdy Hołodyński powrócił z emigracji w Czechach w r. 1923 — jak zeznaje — powołując się na wytyczanie przez Radę Ambasadorów granic Polski był otwarcie za tem aby z Polakami się pogodzić, o co miał niejednokrotnie nieprzyjemności w sferach ruskich. Oddał się całkowicie pracy i areztowanie go było dlań prawdziwą niespodzianką.

Po nim zeznaje Antoni Stefaniszyn, nauczyciel z Doliny, areztowany w czasie wyborów w r. 1922. Stefaniszyn do winy się nie przyznaje.

Dalsze rozprawy odroczono do jutra.

Ohydne praktyki zdeprawowanego semity.

Żyd, wdziawszy nieprawie sutanne, pod jej osłoną dopuszczał się oszustw i sprzeniewierzeń.

Warszawa, 31-1

Przed paru dniami donosiliśmy, że w jednej z wili w Otwocku, zamieszkał jakiś jegomość podający się za księdza Podgórskiego, wikariusza parafji św. Katarzyny w Łomży i nie zapłaciwszy 172 złotych zabrał z sobą koldrę wartości 80 zł. oraz lustro i ułotnił się.

W dniu wczorajszym rano do hotelu Wschodniego na Pradze zgłosił się ten sam jegomość, ciągle w sutannie.

Gospodarz, który czytał o pseudo-księdzu, zawiadomił policjanta, ten zaś po wylegitymowaniu przekonał się, że ma do czynienia z tym samym osobnikiem, który popisywał się w Otwocku.

Zatrzymany i przeprowadzony na policję oszust wylegitymował się, jako kapelan wojskowy. Miał przytem między swemi rzeczami czapkę wojskową z odznakami kapitana, komżę, stulę i ornat. Podczas badania okazało się, że oszust nazywa się faktycznie Józef Kon urodził się w Łańcucie w Małopolsce w 1900 roku. W swoim czasie Kon wstąpił do seminarjum w Krakowie, gdzie odbył jednoroczny kurs, lecz za bardzo złe zachowanie został z seminarjum usunięty. Po wydaleniu zaczął trudnić się roz-

maitemi fałszerstwami, wreszcie kupił sobie podręcznik, podrobił sobie świadectwa i zaczął grasować, jako ksiądz.

Za swe malwersacje dostał się do więzienia i siedział kilka lat.

Po wyjściu z więzienia, pojechał do Krynicy, gdzie zaczął znów udawać kapłana. Chrzcił orzytem dzieci, odprawiał mszę i dawał śluby. Gdy policja poczęła go śledzić, ułotnił się. Po drodze zatrzymany, udawał nie pożytalnego, skutkiem czego, osadzono go w Tworkach.

Zwolniony jednak po pewnym czasie napisał list do biskupa kościoła narodowego w Krakowie Bończaka, aby go przyjął jako kapłana do tego kościoła. „Biskup” Bończak, jednak odmówił jego prośbie.

Po tym wypadku Kon stał się nalogowym morfinistą i kokainistą i zaopatrując się w narkotyki za pomocą podrobionych recept, sprzedawał morfinę i kokainę.

Do czego dochodziła czelność Józefa Kona dowodzi fakt, że już po ogłoszeniu o jego postępkach w prasie i w czasie poszukiwania go przez policję, w dniu wczorajszym poszedł do kościoła św. Florjana, gdzie odprawił mszę św.

Kon jest żydowskiego pochodzenia.

Kino Dom Ludowy
PRZEJAZD Nr. 34 598

Dziś

Dziś

Przebiegny film p. t.

„Gorączka Złota”

Dla jednych dramat, dla drugich komedia

w rolach głównych **CHARLIE CHAPLIN**
genjalny artysta

Ceny miejsc: W dni powszednie na wszystkie seanse zaś w sobotę niedzielę i święta od g. 1-3 pp I miejsce 75 gr., II miejsce 40 gr. III miejsce 30 gr.

W sobotę niedzielę i święta od godz. 3 po poł. I miejsce 80 gr., II miejsce 50 gr. III miejsce 40 gr.

Miejsk. kinematograf oświatowy
(Drugi tydzień i ostatni)

Od wtorku 31—1 1928 r.

Dla dorosłych

Dla młodzieży

ZEWNÓRZA

według St. Kiedrzyńskiego

w rolach głównych: Marja Malicka, Marjusz Maszyński i Jerzy Marr
nad program fragment z obrazu „Abajmja”
(dalszy ciąg)

Warszawa i Kraj.

(TELEFONEM z WARSZAWY)

MINISTROWIE I GENERALOWIE AMATORAMI MANDATÓW.

Jak się korespondent A.W. dowiadywa z źródła najlepiej poinformowanego, kandydaci Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem w okręgach Małopolski Wschodniej do Sejmu i Senatu zostali już ustalen. Ze Lwowa kandydować ma na pierwszym miejscu b. minister przemysłu i handlu Kwiatkowski, na drugim b. minister Stesłowicz. W stanisławowskim wysunięta ma być kandydatura Prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego gen. Góreckiego. W jednym z okręgów Małopolski Wschodniej kandydować ma minister Staniewicz.

KONFISKATY.

Dnia 30-go b. m., — po raz trzeci w b. m. — skonfiskowano w Toruniu dziennik „Słowo pomorskie”, organ Związku ludowo-narodowego. (aw)

DWORY PŁONA.

30 bm. wieczorem spłonął starożytny dwór Wodziekich w Porębach Wielkich koło Maszany Dolnej. Doszczętnie spłonęła oficyna dworu o starej architekturze pchodzącej z połowy XVIII wieku. Zachodzi prawdopodobieństwo podpalenia dworu.

—oOo—

DALSZE REPRESJE NA LITWIE.

Kowno 31-1 (aw)

Rząd litewski wydał rozporządzenie, rozbawiające obywatelstwa litewskiego 200 osób, pochodzących z Wileńszczyzny i Grodna, a mieszkających obecnie na terenie Łotwy. Paszporty wydane tym obywatelom w latach 1920—1922 zostały anulowane.

—oOo—

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

z dnia 31-go stycznia 1928 roku.

WALUTY I DEWIZY

Belgia 124.10
Holandia 359.50
Londyn 43.42½
Paryż 35.04
Praga 26.41½
Szwajcaria 171.57
Włochy 47.22

Słabsze dewizy na Londyn i na Szwajcarię. Obrót dewizami większy. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8.88 i pół.

PAPIERY PROCENTOWE.

5% państwowa poz. premjowa dolarowa 62½; 5% konwersyjna 67.00; 10% poz. kolejowa 102.00; 5% poz. kolejowa konwersyjna 60½; 8% L. Z. Banku gospod. krajow. 93.00; 8% L. Z. Banku rolnego 93.00; 8% L. Z. ziem. złotowa 82.00; 4½% L. Z. ziemskie 56.75; 5% L. Z. Warszawy 64½; 8% L. Z. Warszawy 80 i pół; 10% L. Z. Lublina 86 i pół; 8% L. Z. Łodzi 76.00; 8% oblig. komun. Banku gosp. kraj. 93.00.

AKCJE.

Bank Handlowy 123.00; Bank Polski 162½; Bank Zachodni 33.00; Bank Zw. sp. zar. 90 i pół; Spiess 155.00; Elektr. Dąbrow. 65.00; Sisa i Światło 90.00; Częstocice 65.00; Gostawice 67.00; warsz. Tow. fabryk cukru 71½; Półej 52.00; Wysoka 144.00; Węgiel 99.00; Lipów 40.75; Modrzejów 43 i pół; Ostrowiec 83.00; Porisk 12.00; Rudzki 48½; Stawowice 60.00; Zawiercie 29 i pół; Bor. 18 i pół.

Komunistyczne wojska chińskie. wojują z Czechosłowacją

Kraźownik południowców mści się za dostarczanie broni
Tsang-Tso-Linowi.

Pekin, 31-1 (aw)

Ministerjum Wojny rządu pekińskiego ma poczynić dalsze zamówienia broni zagranicą. Zamówienia poczynione zostaną zapewne w Czechosłowacji.

Pekin, 31-1 (aw)

Donoszą tu z Tsing-Tau, iż w pobliżu

tego miasta doszło do walki pomiędzy kraźownikiem, należącym do wojsk południowych, a parowcem czechosłowackim „Praga”. Starcie nastąpiło w wyniku napadu kraźownika chińskiego, co było represją w stosunku do parowca czechosłowackiego, ze względu na liczne transporty broni, dostarczone przez Czechosłowację wojskom Chin Północnych.

Przestańcie, bo źle się bawicie!

Monarchiści stwarzają na G. Śląsku jedną jeszcze listę polską.

Katowice, 31-1 (aw)

Wczoraj odbyło się tu zebranie Monarchistycznej Organizacji Wszechstanowej okręgów katowickiego i cieszyńskiego. Referaty wygłosił pp. Stanisław i Ostrowski. Po dyskusji zapadła uchwała wystawienia samodzielných list w okręgu katowickim i rybnicko-cieszyńskim. W okręgu katowickim czolowym kandydatem ma być rektor Uni-

wersytetu Wileńskiego A. Parczewski, na drugim miejscu kandydować ma T. Werner. W okręgu rybnicko-cieszyńskim na pierwszym miejscu K. Ostrowski, na drugim kolejarz Kocina. W ten sposób w okręgach śląskich o bardzo poważnym procencie dobrze zorganizowanej politycznie mniejszości niemieckiej wystawiona zostanie jeszcze jedna lista polska.

Z posiedzenia Rady Miejskiej.

Większość rządząca odwzajemnia się swym wyborcom.

Tysiączne sumy na instytucje żydowskie i niemieckie.

Na wczorajszym posiedzeniu Rady Miejskiej wywiązała się ożywiona polemika nad sprawą dodatkowych kredytów na rok administracyjny 1928. Przeciwno większości wystąpiła zdecydowanie reszta Rady przeciw na uchwalaniu pozycji dodatkowych, nie istniejących wogóle w przewidzianym budżecie na rok 1927-28.

Zdaniem opozycji Magistrat miał prawo zmieniać niektóre sumy w pozycjach, uwzględnionych przez budżet, natomiast postępował bezprawnie wnosząc do kredytów dodatkowych pozycje przedtem nieistniejące.

Rozumie się, że w pozycjach tych uwzględniono sumy, przeznaczone dla instytucji sprzyjających obecnemu Magistratowi. Przyznano więc Stowarzyszeniu Młodzieży Niemieckiej „Kultur-Liga” 1800 zł. Stowarzyszeniu Młodzieży Niemieckiej 3000 zł. Tow. Uniwersytetów Robotniczych 3000 zł. Szkole Marjawickiej 1250 zł. Kuratorjum Szkół żydowskich im. Borochowa 7 tys.

szkole żydowskiej im. Medema 20 tys. zł.]

Dla bezstronności wyjaśniamy, że równorzędnie z temi sumami, w tych samych pozycjach, dodano: Polskiej Macierzy Szkolnej 300 zł. i Pomorskiemu Towarzystwu Operowemu 600 zł. Sumy mówią same za siebie i dokładnie określają sympatje obecnego Magistratu.

P.P.S. mimo swych międzynarodowych aspiracji i przyzwyczajęń nie zapomina w dobie treści przysłów polskich, z których jedno powiada: „Bliższa ciału koszula, niż sukmana”. P.P.S. woli więc myśleć o swych najbliższych „Bundzistach, Poalej-Sjonistach i niemieckich socjalistach, niż o jakichś tam endekach czy chadekach.

Oczywiście wniosek Magistratu został przez zmobilizowaną większość przyjęty mimo sprzeciwu NPR. Resursy, Ch. D. i Komitetu Gospodarczego.

Po uchwaleniu dodatkowych kredytów posiedzenie zamknięto.

G.

Do akt. wykon. Nr. 944-27 OBWIESZCZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, JÓZEF TOMASZEWSKI, zam. w Łodzi, przy ul. Zachodniej 36. obwieszcza, że w dniu 7 lutego 1928 r. od godz. 10-ej z rana w Łodzi, przy ul. Kopernika pod Nr. 58 odbędzie się powtórna sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości: składających się z maszyn do wyrobów dzianych, należących do Firmy „H. B. Litwin i Ska”. oszacowanych 6.800 zł.

Łódź, dnia 26 stycznia 1928 r.

Komornik: J. Tomaszewski.

Do akt. wykon. Nr. 15-28 OBWIESZCZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, JÓZEF TOMASZEWSKI, zam. w Łodzi, przy ul. Zachodniej 36. obwieszcza, że w dniu 7 lutego 1928 r. od godz. 10-ej z rana w Łodzi, przy ul. Zamenhofska pod Nr. 13 odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości: składających się z maszyn do wyrobu pończoch, należących do M. Jabłonia, oszacowanych 560 zł.

Łódź, dnia 16 stycznia 1928 r.

492. Komornik: J. Tomaszewski.

„Burlaki z nad Wołgi”

Rozdrobnienie grup politycznych — Partyjny chaos — Najważniejsze ugrupowania — Nowotwory
Obraz stosunków wewnętrznych na podstawie list wyborczych.

Walka z partyjniactwem w Polsce wydała dziwny plon: nowe partje, grupy i kliki polityczne. Do zbliżających się wyborów zgłoszono 34 listy państwowe (dziewiątki wycofana) wobec 21 złożonych przy wyborach parlamentarnych w 1922 r. Czysty zatem zysk walki z partyjniactwem wynosi 13 nowych partji, występujących do wyborów samodzielnie. Tak się jakoś już ułożyło, że nigdy jeszcze drobne kliczki nie występowały w Polsce z takim tupetem jak obecnie. Jeżeli przytem weźmie się pod uwagę, że na poszczególnych listach państwowych figuruje nieraz po kilka grup, które połączyła nie wspólność ideologii, lecz względy na konjunkturę wyborczą, to można śmiało powiedzieć, że rozbięcie polityczne u nas weszło obecnie w stadium rozproszkowania.

Spróbujemy się nieco zorientować w tym partyjnym chaosie, chociaż to praca ogromna nawet dla uświadomionego politycznego człowieka.

Stronnictwa umiarkowane które dotychczas obejmowały nieomal pół Sejmu, po składają dwie listy, a to listę Komitetu Katolicko-Narodowego (24) (Z.L.N., Ch N., N.O.K. itp.) i Polskiego Bloku Katolickiego (Ch D. i P. S.L. „Piast”). Obie te grupy bardzo zbliżone do siebie ideologicznie oraz związane długą współpracą parlamentarną, w wielu okręgach wyborczych na terenie kraju idą ręką w rękę — nie uległo zatem chorobie rozproszkowania.

Niezupełnie nowym tworem w dziedzinie polityki umiarkowanej są grupy prawicowo-środkowe oparte o Rząd. Należy do nich Katolicka Unja Ziem Zachodnich i grupa Katolicko-Ludowa. Reprezentują one czynniki, które dawniej występowały jako Unja Państwowa i Stronnictwo Katolicko-Ludowe, szczytujące się przed 5-cia laty minimalnym sukcesem wyborczym.

Calkiem już prawie nowym tworem jest grupa rządowa z przewagą lewicową oraz domieszką zachowawczą pod nazwą Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem. Ugrupowanie to, złożone hasłem popierania Rządu, dzielią poglądy uczestników bloku nieraz tak różne, jak np. pomyślenie Partji Pracy i konserwatystów, a i żydów widniejących na liście państwowej tego bloku. Dodać tu należy listę p. Stapińskiego, która również nazywa się „Związkiem chłopskim współpracy z Rządem”.

Firm socjalistyczno-komunistycznych jest kilka, a więc: P. P. S., „Czumowcy”, „Irobnerowcy”, „Jedność robotniczo-chłopska” oraz calkiem identyczne „Siel-rob” ukraiński i „Związek Siły chłopskiej”.

Radykaliści chłopscy mają trzy listy „Wyzwolenie”, „Stronnictwo chłopskie” i „Stronnictwo radykalno-chłopskie”.

Małajszosci narodowe również uległy rozbięciu, obok bowiem „Bloku mniejszości narodowych” idą osobno sjonisci małopolscy „Bund”, Poalej Sjon „lewica”, „Poalej-Sjon”, prawica i „Sjonistyczny blok pracy”.

Taki jest obraz stosunków wyborczych w Polsce, skreślony na podstawie

zgłoszonych list państwowych. Unaocznia on dwie prawdy. Po pierwsze zwartość żywiołów katolicko-narodowych, które potrafiły zwycięsko przetrwać burzę walki z partyjniactwem, a po drugie nędzę radykalizmu polskiego, nurtowanego straszną chorobą wchołstwa, która rozbija go w drzazgi. Obok tych dwóch kierunków stają przed społeczeństwem nowe twory o obliczu raz konserwatywnym, raz radykalnym — partje, związane „bezpartyjnie” konjunkturą wyborczą. Nowe te twory cechuje nieobecność wspólnego programu, nadając im piętno partyjniactwa w najdoskonalszej formie.

Społeczeństwo uświadomione politycz-

nie zorientuje się w sytuacji łatwo. Stana wobec niego do wyborów z jednej strony zwarte i znane oddawna grupy katolickie i umiarkowane, a z drugiej rozproszkowane, ale zawsze płynnym walorem demagogji i ogólnego niezadowolenia silny radykalizm społeczny, który pragnie nas urobić na „Burlaków z nad Wołgi”.

Taki będzie zapewne front walki wyborczej, a w owych zmaganiach dwóch ideologii niewiele może zostać miejsca dla tych, którzy przed społeczeństwem nie wylegitymują się jasnym programem społecznym, gospodarczym i politycznym.

Trzymaj język za zębami.

Zasłużony admirał usunięty ze służby za gadulstwo.

PRZEPOWIADAŁ ON W KLUBIE BLISKI WYBUCH WOJNY MIĘDZY STANAMI ZJEDNOCZONEMI I ANGLJĄ.

Ogromne wrażenie w Stanach Zjednoczonych i w Anglii wywołały oświadczenia admirała Karola Plunketta, jednego z najstarszych i najzasłużeńszych oficerów marynarki amerykańskiej. Przemawiając w nowojorskim „Narodowym Klubie Republikańskim” Plunkett stwierdził, iż Stany Zjednoczone winny posiadać marynarkę, stojącą na tym samym poziomie, jak marynarka angielska.

Admirał zaznaczył, iż współzawodnicstwo pomiędzy Ameryką a Anglią w dziedzinie gospodarczej staje się coraz silniejsze. W tem położeniu wybuch wojny jest nieuchronny i nastąpi wcześniej, niż każdy może oczekiwać.

Dalej wskazał admirał na nielojalność Wielkiej Brytanji, która jeszcze przed r. 1914, przed wybuchem wielkiej wojny uzbroiła 39 swych okrętów handlowych w działa, obsługiwane przez artylerzystów — fachowców.

— Jeżeli się boicie wojny, zakończył Plunkett, nie pozostaje wam nic innego, jak schować się do pierwszej napotkanej mysiej dziury!

Na posiedzeniu kongresu senator Borah próbował zatuszować wobec zagranicy słowa krewkiego admirała, wołając z uniesie-

nieniem: — Takie enuncjacje, jak p. Plunkett'a mogą jedynie zaognić stosunki między oboma krajami. Są one poprostu wyzwaniem, rzucanym pod adresem Anglii, aby w dziedzinie zbrojeń morskich rywalizowała ze Stanami Zjednoczonymi!

W Londynie puszczono alarmy Plunkett'a pozornie koło uszu. Jedynie „Morning Post” zauważył półgębkiem a chłodno i z ironją, że.

— „Anglija jest obecnie „nietykalna” i to bynajmniej nie z tej przyczyny, iż jest od stóp do głów uzbrojona, lecz z racji sum, jakie jest winna od czasów wojny światowej Ameryce. Stany Zjednoczone mają rok rocznie, przez lat 60 z rzędu, otrzymywać od Anglii ratę długu, w wysokości 35 milionów funtów szterlingów. W razie wojny Stany Zjednoczone musiałyby się z myślą odebrania tej gotówki pożegnać. Ta okoliczność ma swoje znaczenie i to znaczenie wielkie”.

Rząd Stanów Zjednoczonych po polknięciu tak gorzkiej pigułki nie zwlekał ani chwili, lecz... dał dymisję gadatliwemu oficerowi marynarki. Admirał Plunkett został z czynnej służby usunięty.

Nowa Palestyna.

Republika żydowska na Dalekim Wsch.

PROJEKTY RZĄDU SOWIECKIEGO, KTÓRE WŚRÓD LUDU IZRAELA NIE WYWOŁUJĄ ENTUZJAZMU.

„Sowiecka Białoruś” donosi: Odbываяcemu się obecnie drugiemu zjazdowi rolników Żydów w Mińsku rząd sowiecki złożył do zaaprobowania wielki plan utworzenia na Dalekim Wschodzie republiki żydowskiej. Na cel ten rząd Rosji sowieckiej wyznaczył rejon Birsko-Bajdziański na Dalekim Wschodzie. Rejon ten na południu graniczy z rzeką Amurem, a na północy z magistralą kolejową, na zachodzie z rzeką Inkan. Kraina ta obejmuje obszar przeszło 1 miljon hektarów, to jest tyle ile zajmuje półwysep krymski, lub Palestyna w granicach historycznych.

Mieszka tam obecnie 27 tysięcy ludności tubylczej, czyli 1 człowiek na 1 ki-

lometr kwadratowy. Obszar ten otoczony jest ze wszech stron górami wskutek czego posiada klimat łagodny w przeciwieństwie do innych terenów syberyjskich. Rząd sowiecki w tej nowej republice żydowskiej chce osiedlić przeszło 1 milion żydów. Zjazd uchwalił rezolucję:

„Bezgranicznie wierzymy partji komunistycznej, śmiało pójdziemy tam gdzie można pracować. Nas nie odstraszą podszepty łupców i wrogów rządu sowieckiego. Pójdziemy w stronę Birsko-Bajdziańską budować naszą ojczyznę żydowską”.

Z oświadczenia tego wynika stwierdzenie, że projekt sowiecki nie spotkał się u Żydów ze specjalnym entuzjazmem.

Metody c. k. austriackie.

Gnojówka, jako argument wyborczy.

JAK TO W AUSTRII PRZESŁADOWANO TYCH, KTÓRZY CHODZILI NA WIECE OPOZYCJI.

Feljetonista „Gazety Warszawskiej” opłauje jak to illo tempore w c. k. Galicji na gnojówce opierano wybory ludzi rządowych i robiono rządowi oparcie w... gnojówce.

„Wyciągnięto z archiwów poźółkle archiwalne: nigdy niestosowanych ustaw i przepisów o „porządkach domowych, podwórzowych i polnych”. Zapyłonym i poźółkłym fascykulom nadano blask życia i aktualności.

Poszły w ruch patrole żandarmskie. Wykryły całe morze zbrodni i nadużyć o pomstę wołających.

Gnojówki odegrały, oczywiście pierwszorzędną rolę. Wszystkie okazały się nie w porządku. Sporo materiału dostarczyły pieśni podwórzowe, jeszcze więcej świnki, nawet kury i gęsi okazały się „zawinne” wobec ustaw swego postępowania, opracowanych ku uszczęśliwieniu ludzkości oraz przez któregoś z dawno zmarłych kajzerów austriackich.

strjackich.

Posypały się kary

Stosowano je „indywidualnie”: kandydat na posła otrzymywał mniej więcej po 100 kor. — w odstępach tygodniowych; majątku — po Stojałowskiego, lub „pyskacz wieców” — po 50 kor., zwykły uczestnik wieców — po 20 kor., w takichże odstępach. Gradację stanowiono po gruntownej naradzie z wójtami. Chłopi, nie w ciemie bici zmiarkowali, o co chodzi.

Wiece ks. Stojałowskiego opustoszały. Jęga samego zresztą aresztowano.

Na wyborach zwyciężyli kandydaci rządowi.

Wyszli nie tyle z uray wyborczej ile właśnie z tej gnojówki, jaka była przysięga. nięta moralność Austrii.

Powstaje tylko małe pytanie?

— Czy Austrii opłaciło się fałszować te wybory?

Ukraińcy w obliczu wyborów.

7 LIST UKRAIŃSKICH.

W zbliżających się wyborach do Sejmu i Senatu polityczne partie ukraińskie wystąpią w wilkiem rozbiciu. Dotychczas wiadomo o 7-ku listach ukraińskich. W bloku mniejszości narodowych (lista Nr. 18) bierze udział „Undo” Dymitra Lewickiego, oraz „Selański Sojuz” Pawła Wasyńczuka. Blok z sejmikami wywołał w społeczeństwie ukraińskim dość poważną opozycję, tak, że nawet w organizacjach, biorących udział w tym bloku powstały fermenty. Naprzykład część „Sel-Sojuza” opiera się polityce Pawła Wasyńczuka i będzie prawdopodobnie głosowała na inne listy ukraińskie.

Zupełnie nie przystąpiło do bloku mniejszościowego szeregi partii. Radykalni socjaliści wystawili listę Nr. 22; „lewi radyka-

li” na czele z Cyrylem Tryłowskim nazwali się „Ukraińskim Wyborczym Blokiem Włóscian Robotników i Pracującej Inteligencji” i otrzymali Nr. 28. Komunizujące stronnictwo „Selrob” rozbiło się na dwie grupy. Prawica posiadająca większe wpływy na Wołyniu i Polesiu, wystawiła listę Nr. 8 p. n. „Ukraińskie Selańsko-robotnicze Socjalistyczne Objednanie”. Lewica „Selrobu”, działająca prze-ważnie w Małopolsce wschodniej, ma listę Nr. 19 — „Jedność Selrobu”. Oprócz tych stronnictw występuje lojalnie wobec Polski uszczęśliwiony „Ukraiński Narodowy Sojuz” z doktorem Daniłowiczem na czele — lista Nr. 6. Zwolennicy Petruszewicza z dr. Budzińskim zgłosili również oddzielną listę Nr. 26 p. n. „Ukraińska Partja Pracy”.

NA MARGINESIE

Dwa nieszczęścia w jednym dniu.

W „Głosie Prawdy” pracuje niejaka M. Wielopolska, z nazwiska zdawałoby się z lepszej rodziny — używana jest natomiast do gorszych posług.

Jeżeli kogo zwymyślać, zwalić ob-
trem przez głowę, lub rznać „na odlew” — występuje owa to piśmienna Kaśka Karjatyda.

Wczoraj miałem nieszczęśliwy dzień: dostałem „na odlew” od p. Magdy Wielopolskiej w „Głosie Prawdy” i na rogu Piotrkowskiej kopnął mnie jej brat cioteczny, za-przeżony do dorożki Widać nieszczęścia idą w parze.

Wspomniała tu z nazwiska hrabina, a z wychowania poprostu współpracowniczka „Głosu Prawdy” imputuje mi, że ofiarowa-
łem 2000 na propagandę zagraniczną z ra-
cji pobicia A. Nowaczyńskiego.

Przemilcza się, że połowa tej sumy jest przeznaczona na ujęcie Iraci w duchu szanownej przeciwniczki, którzy w ciemnej ulicy „na odlew” tłomaczyli Nowaczyńskie-mu zasady wolności prasy w Polsce...

Pani Wielopolska niedocenia tu mo-
ich intencji. Gdyby jaki więcej krewki en-
tek (może w Ameryce znalazłby się taki) śmiały podnieść na nią rękę lub uszkodzić jej ślącą kizkę — również starałbym się za-
chęcić do wykrycia tego podleca.

Nagroda tylko byłaby oczywiście
mniejsza, stosownie do zasług w literaturze
polskiej.

Za wykrycie sprawców napadu na Na-
waczyńskiego 1000 zł. gdyby n.p. obito Piłsud-
skiego, dałbym za wykrycie więcej nawet, w
wypadku ostatnim — najwyżej 50 groszy.
T. Czajewski.

Tak przedstawia się udział Ukraińców
w wyborach podług zgłoszonych list państwo-
wych. Należy przewidywać jednak jeszcze
lokalne listy okręgowe.

— o o o —

R. M. KRASNOW

81]

Tanni.

— Tymczasem jeszcze nie moje. Jest chińskie, gdyż znajduje się na chińskiej zie-
mli. Oto dlaczego trzeba było jechać tak ta-
jemniczo, żeby nikt naszymi śladami nie po-
szedł i żeby go nikt, oprócz nas nie odkrył.

— Ale ono będzie nasze?

— Będzie naszym, o ile pani się zgo-
dzi być...

— Nie rozumiem pana.

— Wczoraj byłem w Sujdunie u tam-
tejszego ludutuna. To jest jego ziemia. Uta-
rowałem całą tę działkę ze wszystkiem, co
jest pod powierzchnią i zgodził się ją sprze-
dać. Ale chce za nią sześć tysięcy.

— Ale to za bezcen.

— Ale ja tego nabyć nie mogę.

— Dlaczego?

— Dla bardzo prostej przyczyny. Nie
mam tych sześciu tysięcy.

— Ależ ja je panu dam — rzekła pre-
szo.

— Tyle nie potrzeba. Mam własnych
racemczących trzy tysiące.

— A trzy tysiące ja dam.

— I będzie pani moim współnikiem?

— I będę pańskim współnikiem.

— Skończone.

— Skończone!

Z uniesieniem wyciągnę-
ła do niego obie swe małe rączki. Przez całą
powrotną drogę rozprawiali i robili plany. O,
to nie jest tak łatwe i nie tak prędko pój-
dzie. Papiery pójdą do Pekinu, z Pekinu do
Sujdunu, upłyną dwa, trzy miesiące, zanim
będzie można oznaczyć słupami to miejsce
i postawić straż. Ale cóż znaczą te miesiące.
Przed nimi leżała wielka złotodajna żyła i
kto wie, jakie niewyczerpane bogactwa się
kryją. Żeby mózgi przejechać granicę bez
zwrócenia uwagi, doczekali się zmroku i w
ciemną chmurną noc wspinali się na stromą
wyniosłość ku Koldzatskiemu posterunkowi.
Zaledwie o pierwszej wrócili do domu! W
ciepłym pokoju z rozporządzenia Iwana Pa-
włowicza przygotowana była kolacja. Zapie-
wałow wniósł szumiący samowar, jasno pali-
ła się lampa i było ciepło i było ciepło i
przytulnie.

Po kolacji Tanni zapytała Iwana Pa-
włowicza:

— A teraz, wujku Waniu, niech mi

pan odpowie, jak znalazł pan to miejsce.
Kto panu wskazał tę żyłę?

— Pewien zupełnie mi nieznany niebo-
szczyk. Jakiś umarły — odrzekł Iwan Pawło-
wicz i widząc niedowierzanie w jej oczach,
dodał: — tak droga Tanni, jest to dziwna
przygoda i jeśli chce pani, opowiem ją.

Poszedł do swego pokoju, otworzył
kufer i przyniósł małą błękitną, kartonową
teczkę z której dostał zwitek papieru. Na-
lał potem sporą dozę rumu do swej herbaty
i począł opowiadać.

XXXIV.

— Było to przed dwoma laty. Polowa-
łem na bażanty późną jesienią, na wscho-
dnich skłonach Koldzatskich gór. Polowanie
było nieudane, wylatywały wciąż kury, ko-
gutów nie było. Kury zaś nigdy nie strzelałem
nawet tutaj, gdzie tak dużo jest bażantów.
Szedłem w gęstych zaroślach suchych traw,
wśród miotłek starego oczeretu, ukryty w
nich z głową. Przedemną rosły gęste, suche
szeszczące lodygi, w dołu lepka trawa opła-
tywała mi nogi, a nad głową od czasu do cza-
su przegłądało niebo.

(D. c. n.)

ROZMAITOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Krakatau - największy wulkan świata. Ludność Jawy i Sumatry ucieka przed lawą wgłąb lądu.

Okrety przejeżdżające w pobliżu Sumatry i Jawy musiały zmienić nagle kurs, w obawie katastrofy, spowodowanej wybuchami największego wulkanu na kuli ziemskiej, Krakatau, który znajduje się na małej wyspie w pobliżu Sumatry.

Olbrzymie słupy ognia i dymu przesłoniły horyzont w promieniu stu kilometrów, a ciśnienie atmosferyczne zepehnęło słupki rtęci z 760 milimetrów normalnej wysokości do 120 mm.

Skutkiem tej zmiany w atmosferze rozszalała się na morzu olbrzymia burza, a fale grożą zniszczeniem największym okrętom. Ludność zamieszkująca wybrzeża wyspy Sumatry i Jawy opuszcza swe domy i chroni się wgłąb lądu, albowiem fale zalewają nadmorskie okolice, a popiół wydobywający się z wulkanu zasypuje ziemię i tłumi oddech.

Krakatau wyrzuca lawę od tygodnia i niewiadomo czy nastąpiło już przesilenie, czy należy oczekiwać jeszcze większego wybuchu.

W roku 1883 dnia 29 sierpnia skutkiem wybuchu Krakatau zginęło 200 tysięcy ludzi, szereg miejscowości uległo zupełnej zagładzie i pół wyspy, na której wznosi się wulkan zapadło się w ocean.

Było to największa katastrofa wulkaniczna, jaką zapisały dzieje ludzkości.

Podziemne wybuchy doszły do takiej siły, iż odczuwano je nawet w Europie. Na sąsiednich z Krakatau lądach zapadały się góry waliły domy, a jasny podzwrotnikowy dzień zmienił się w noc, trwającą 26 godzin.

Wysokość ognistego słupa, który wydobywał się z krateru obliczono na 40 kilometrów, a w promieniu 700 kilometrów rozsypał się popiół i lawa. I podobnie, jak i teraz powstała wówczas na oceanie burza, o znacznie większej sile. Orkan powietrzny trwał 34 godz. i zatopił kilkadziesiąt okrętów. Takiej siły wiatru i wielkości fal nigdy ani przed tem ani potem nie notowano. 29 i 30 sierpnia 1883 roku należą do najbardziej katastrofalnych dni ludzkości. Istnieje obawa, iż nieszczęście może się powtórzyć.

pywał się popiół i lawa. I podobnie, jak i teraz powstała wówczas na oceanie burza, o znacznie większej sile. Orkan powietrzny trwał 34 godz. i zatopił kilkadziesiąt okrętów. Takiej siły wiatru i wielkości fal nigdy

„Czy życzy sobie pan lekkiego zgonu“?

PRZEKUPNIE ŚMIERCI W PARYŻU.

W jednej z nocnych tawern na Montmartrze w Paryżu zatrzymała policja dwu młodzieńców, którzy ofiarowywali na sprzedaż trujące pigułki.

Podsuwali się do stolików, przy których siedzieli goście w melancholijnych humorach i szeptali tajemniczo:

— Czy życzy sobie pan lekkiej śmierci? Mamy do sprzedania truciznę zabijającą w ciągu pięciu sekund. Młodzieńcy zrobili doświadczenie, iż w nocnych lokalach na Montmartrze znajduje się wiele nieszczęśliwych ludzi, którzy myślą o samobójstwie, nie mają jednak odwagi odebrać sobie życia obawiając się cierpień.

Postanowili więc spieniężyć zapas gwałtownej trucizny, którą przywiózł z In-

dy ich dziadek i odebrał sobie życie w chwili ciężkiej psychicznej depresji.

Szkatułka z zabijającym proszkiem przechowywaną była w rodzinie przez 50 lat.

Wnukowie dowiedziawszy się z dzienników, iż manja samobójstw wzmagają się stale w Paryżu ukradli swej matce szkatułkę z trucizną wypróbowali działanie proszku na psach, a gdy okazał się skutecznym, zrobili kilka tysięcy pigulek, które ofiarowywali po 100 franków za sztukę.

Na handlu tym zarobili 2.000 franków i byłby może rozwinął się jeszcze ich interes, gdyby nie tajna policja, która uwięziła obu przekupniów śmierci.

Szampańskie wesele w sztucznej dżungli.

UCZTA LUKULLUSA — POSILKIEM NĘDZARZY.

W nowojorskim hotelu Ritz odbył się w tych dniach bal, który przepychem swym i zbytkiem zrobił wrażenie nawet w Ameryce, nawykłej do kosztownych dziwactw milionerów.

Panna Ewa Storrson, córka jednego z najbogatszych obywateli Nowego Jorku, miała być wprowadzoną w świat.

Rozpoczęła osiemnasty rok życia i z tej okazji ojciec wydał bal, o jakim nikt jeszcze dotąd nie słyszał.

Wspaniałą salę lustrzaną hotelu Ritz zamienili ogrodnicy w indyjską dżunglę.

Wysoka murawa pokrywała posadzkę wokół wznosiły się wspaniałe podzwrotnikowe drzewa, a w gałęziach ich igrały małpki, papugi i kolibry.

W kilkunastu altanach sporządzonych z lianów i kwitnących krzewów, ustawiono stoliki, przy których zasiadło 300 osób, należących do najbogatszych sfer milionerów.

Usługiwali autentyczni mieszkańcy dżungli, sprowadzeni umyślnie w tym celu.

Muzyka wygrywała smętne, egzotyczne melodje.

O godzinie 11—ej nastąpił kulminacyjny punkt zabawy. Do sali wtoczyło się wesołe hinduskie, a panna Ewa Storrson, niesiona w przepysznej lektyce, odgrywała rolę narzeczonej maharadzy.

Gdy ustawiono lektykę na środku sali, zatrzepotały nad głową maharadzi tysiące egzotycznych motyli i rozleciały się po sali.

W dżungli zaś ukazały się bajadery i odtańczyły szereg autentycznych tańców hinduskich.

Dopiero po wieczery, wobec której posilkami nędzarza wydają się uczty Lukullusa, ryknął jazzband i goście „papy Storrsona” próbowali przyjemności charlestona i shimmy.

A choć bal ten odbywał się w „trzechwej” Ameryce szampań lał się strumieniem, a nad ranem nie było ani jednej trzeźwej osoby.

Pożeracz bakterij.

ZWALCZANIE CHOLERY W INDJACH.

Spustoszenia, czynione przez cholere, są powszechnie znane. Są one szczególnie dotkliwe tam, gdzie warunki higieny wiele pozostawiają do życzenia. Dlatego właśnie rząd angielski postanowił zająć się zwalczaniem cholery w głównym jej źródle, mianowicie w Indjach.

W tym celu uproszono d-ra d'Heselle'a o zorganizowanie naukowej wyprawy do walki z cholerą. Znany ten lekarz francuski był dłuższy czas naczelnym lekarzem w instytucie Pasteura, gdzie odkrył t. zw. pożeracza bakterij; było to w r 1917.

Ten pożeracz bakterij żyje w naszym organizmie, a specjalnie żywiony pełni funkcję zbawczą, bo niszczy wszelkie bakterie chorobotwórcze. To swoje odkrycie zastosował dr. d'Heselle na szeroką skalę podczas działalności w Indjach.

Wyniki były nadspodziewanie zmniejszyć z 62 do 8 proc., a epidemja duszona

była w samym zarodku.

Jedno z pism fachowych francuskich „Wiek lekarski” podaje w tym względzie niezwykle ciekawe cyfry: w miejscowości Radzana, posiadającej 3 tysiące mieszkańców między 9 a 22 lipca było 56 wypadków cholery. Dr d'Heselle rozpoczął leczenie 21 lipca a już 23 lipca było tylko cztery wypadki, a później nie było żadnego.

W Laipura (1500 mieszkańców) było 39 wypadków od 23 do 26 lipca; leczenie rozpoczęto 26 lipca, a 28 był tylko jeden wypadek zaskłabnięcia na cholere, poczem epidemja znikła.

Urzędowy raport o wyprawie d-ra d'Heselle'a zawiera dziesiątki tego rodzaju zestawień, co razem wzięwszy stanowi jeden z najpiękniejszych wyników do jakich doszła ludzkość naszych czasów w zwalczaniu strasznych epidemij.

— o o o —

Rozpowszechniajcie „Rozwój”

ZYCIE GOSPODARCZE.

Działalność emisyjna instytucji kredytowych.

Stan emisyjny miejskich i ziemskich instyt. kred. w dniu 1 czerwca 1927r.

Inflacja walutowa w Polsce zniszczyła kapitały ruchome, których i tak było stosunkowo niewiele i najwięcej ujemnych skutków poczyniła w zakresie kredytu długoterminowego, który powoli zaczyna się odrażać dopiero po wprowadzeniu złotego i po przerechowaniu wiarygodności w zdeprecjowanych walutach na zasadzie ustawy prof. Zolla.

Było to zjawiskiem naturalnem. gdyż skutki wojny i inflacji naraziły na duże straty materialne tych kapitalistów, którzy ponieśli straty na papierach hipotecznych, dotychczas uważanych za najlepszą i najpewniejszą lokatę kapitałów. To też pomimo powrotnej stabilizacji waluty w drugiej połowie 1926 roku i znacznej poprawy życia gospodarczego do chwili obecnej działalność emisyjna naszych instytucji prywatnych w zakresie kredytu długoterminowego rozwija się bardzo powoli, jak widzimy to z danych umieszczonych w nr. 48 „Przemysłu i Handlu”. Towarzystwa Kredytowe Ziemskie na dzień 30.6. 1927 roku przedstawiały stan następujący: (w 1000 zł.)

Tow. Kredytowe Ziemskie w Warszawie: 4 i pół i 4 proc. przedwojenne listy zastawne w zł. 132.096, 8 proc. listy zastaw. w zł. 92, 8 proc. listy dolarowe w dolarach 4.708.

Poznańskie Ziemstwo Kredytowe: 4 proc. przedwoj. listy zastawne w zł. 37.388, 8 proc. rentowe listy żytnie w q żyta 1.816, 8 proc. dol. listy zast. w dol. 4.566.

Tow. Kred. Ziemskie we Lwowie: 4 i pół proc. przedwojenne listy zastaw. w zł. 10.398, 8 proc. listy zast. w dol. 2.078.

Razem 4 i 4 i pół proc. listy zast. w zł. 179.882, 8 proc. listy zastawne w dol. 11.352, 6 proc. rent. listy żytnie w q żyta 1.816, 8 proc. listy zastawne w zł. 92.

Najwcześniej do emitowania długoterminowych walorów przystąpiło Poznańskie Ziemstwo Kredytowe, bo jeszcze w okresie inflacji i wypuściło stosunkowo duże ilości, których część jednak zakupiona została przez zagraniczną klientelę. Warszawskie i Lwowskie Tow. Kredytowe Ziemskie dolarowe listy wypuściło na spłatę podatku majątkowego, a więc na cele fiskalne a nie produkcyjne.

Emisje towarzystw kredytowych miejskich w dniu 30 czerwca 1927 roku przedstawiały się w sposób następujący: (w tysiącach złotych).

Towarzystwo Kredytowe m. st. Warszawy: 4 i pół proc. zast. 21.034, 5 proc. listy zast. 49.556, 8 proc. listy zast. 8.782.

Towarzystwo Kredytowe m. Łodzi: 4 i pół proc. listy zast. 5.329, 5 proc. listy zast. 9.655, 8 proc. listy zast. 349.

Towarzystwo Kredytowe m. Siedlec: 5 proc. listy zast. 651, 10 proc. listy zast. 799.

Piotrkowskie Tow. Kredytowe Miejskie: 5 proc. listy zast. 3.084, 8 proc. listy zast. 90.

Towarzystwo Kredytowe m. Kalisza: 5 proc. listy zast. 1.580, 8 proc. listy zast. 464.

Towarzystwo Kredytowe m. Radomia: 5 proc. listy zast. 937.

Towarzystwo Kredytowe m. Częstochowy: 5 proc. listy zast. 1.705.

Lubelskie Towarzystwo Kredytowe Miejskie: 5 proc. listy zast. 2.079, 10 proc. listy zast. 2.662.

Razem: 4 i pół i 5 proc. listy zast. 95.610, 8 i 10 proc. listy zast. 13.146.

W powyższym zestawieniu pominięte są Towarzystwa Kredytowe m. Płocka i Suwałków. Pierwsze nie przeprowadziło jeszcze konwersji, a drugie znajduje się w stanie zastoju.

Pozatem trzeba jeszcze doliczyć działalność emisyjną w zakresie kredytu długoterminowego banków akcyjnych, które są uwidocznione w poniższym zestawieniu: (w

tysiącach złotych).

Wileński Bank Ziemski, Wilno: 4 i pół proc. listy zast. w zł. 36.819, 8 proc. listy zast. w dol. 28.

Akcyjny Bank Hipoteczny, Lwów: 4 i pół proc. listy zast. w zł. 14.886, 8 proc. listy zast. w dol. 258.

Ziemski Bank Hipoteczny, Lwów: 4 i pół proc. listy zast. w zł. 328.

Ziemski Bank Kredytowy, Lwów: 4 i pół proc. listy zast. w zł. 730, 8 proc. listy zast. w dol. 977.

Razem: 4 i pół proc. listy zast. w zł. 52.263, 8 i 10 proc. listy zast. w dol. 445, 8 proc. listy zast. w zł. 907.

Nowy ustrój giełd w Polsce.

REORGANIZACJA GIEŁD WPROWADZA DONIOŚCIE ZMIANY W DOTYCHCZASOWYCH PRZEPISACH.

Dotychczasowa praktyka giełdowa wykazała, że dekret z 28 grudnia 1924 r. o organizacji giełd zawiera wiele przepisów nieżyciowych, które z rozwojem i zmianą stosunków na giełdzie pogodzić się nie dadzą, wobec czego Ministerstwo przemysłu i handlu przystąpiło do opracowania noweli do wspomnianego dekretu.

Nowela określa w inny sposób stan prawny uczestników giełdy w odróżnieniu od jej członków. Stosując do uczestników giełdy wszelkie ogólne ograniczenia, przewidziane dotychczas dekretem, nowela kładzie punkt ciężkości na wyłączenie wszystkich uczestników od prawa brania udziału w walnych zgromadzeniach członków giełdy, oraz czynnego i biernego prawa wyboru do władz i organów giełdy.

Nowela reguluje także sprawę wyznaczenia przez radę giełdową rzeczoznawców i „próbo-bienców” na artykuły dopuszczone do obrotu na danej giełdzie, stosując do nich formę zaprzysiężenia maklerów przysięgłych. Dotychczasowy sposób pobierania prób w wielu wypadkach daleki był od elementarnych wymogów obrotu handlowego.

W związku z nową ustawą o nadzorze sądowym, rozszerzono odpowiednie kompetencje prezesa rady giełdowej w zakresie za-

wieszania w prawach członkowskich lub w czynnościach, wynikających z mandatu, z tem jednak zastrzeżeniem, że decyzja taka musi być zatwierdzona przez radę giełdową i to na określony czasokres.

Doniosłą zmianę wprowadzono także przez zrealizowanie komisji odwoławczych.

Dalsze przepisy noweli rozszerzają znacznie dotychczasową kompetencję giełdowych sądów rozjemczych. W myśl dotychczasowych przepisów, sąd rozjemczy miał prawo załatwiać tylko spory, wynikłe z transakcyj giełdowych, zawartych pomiędzy członkami. Przepis ten okazał się w życiu giełdowym za ciasny. Nowela rozszerza kompetencję sądów rozjemczych także i na spory, wynikające z transakcyj nie giełdowych pomiędzy członkami giełdy, oraz ponadto na spory pomiędzy członkami a nieczłonkami giełdy, w ostatnim wypadku jednakże wyłącznie tylko wtedy, o ile przedmiot sporu dotyczy przedmiotów, dopuszczonych na danej giełdzie. Uregulowanie sprawy sądów rozjemczych ma doniosłe znaczenie dla kupiectwa, które chętniej poddaje się sądowi giełdowemu, działającemu fachowo tanio i szybko, niż długotrwałym i kosztownym procesom przed sądami zwyczajnymi.

Przed wiosennymi siewami.

NA RYNKU NASION OKOPOWYCH.

Na rynku nasion ruch już się rozpoczął. Sezon zapowiada się pomyślnie. Syndykaty rolnicze dały poważniejsze zamówienie, pozatem zgłaszają się także mniejsi odbiorcy. Sprzedaż nasion odbywa się wyłącznie za gotówkę. Przy zleceniach do wysyłki pocztą lub koleją obowiązuje wpłata 1/3 całej należności, resztę należności pobiera się przez zaliczenie. Sp. Akcyjna „Granum” notuje następujące ceny loco skład Warszawa w złotych (pierwsza cyfra za 10 kg., druga za 1 kg., trzecia za 100 gramów): brukiew pastewna pomorska biała 60-7.20-0.80. Bangholm żółta 66-8-0.90, żółta kula 78-8.60-1.00, szwedzka żółta 60-7.20-0.90, buraki pastewne: Eckendorfy żółte olbrzymie 19-

2.00-0.30, Eckendorfy czerwone 20-2.30-1.35, Mammuth czerwone 22-2.40-0.40, buraki półcukrowe białe owalne 23-2.50-0.40, buraki cukrowe firmy „Granum”: zawierające 15 do 20 proc. cukru — 14-1.50-0.30, marchew pastewna (zalecany siew w końcu marca, lub w początkach kwietnia) biała, zielonogłowa 90-10-1.30, w ziemię rosnąca 70-8-1.00, Lobberyhska, pomarańczowo-żółta 90-10-1.40, St. Valery czerwona olbrzymia 120-15-2.00, Champion 70-8-1: pasternak 45-5.00-0.70, rzepa ścierniskowa i lmska biała, czerwogłowa 55-6.60-0.80, ulmska okragła 75-9-1.10, Ostersundum biała 65-7.80-1.00, Bortfelszka żółta długa 65-7.80-1.00, Cykorja Magdeburgska 80-9-1.

Clou zabaw karnawałowych TO MASKARADA ŁÓDZKIEJ STRAŻY OGNIOWEJ OCHOTNICZEJ

W połączonych salach Filharmonji z salami restauracji Teatralnej w dniu 1 lutego r.

KRONIKA

KALENDARZYK

Środa, 1 lutego — Ignacego.

TEATR.

Teatr Miejski — Aby żyć.

Teatr Popularny: „Krysia Leśniczanka”.

WIDOWISKA.

Casino: — „Wschód słońca”.

Splendid: — „Wyrok bez sądu”.

Gon: — „Jubileusz Gongu”.

Odeon: — „Verdun”.

Czary: — „Pod osłoną nocy”.

Gran Kino: — „Kiedy kobieta kocha”.

Coiso — Tymber.

Mewa — Ulubienica Przedmieść.

Dom Ludowy: — „Gorączka złota”.

Kin. Oświatowy: „Zew morza”.

Wiadomości bieżące.

Wypłata zasiłków dla bezrobotnych sezonowych.

Pałaca sprawa przedłużenia wypłaty za siłków dla bezrobotnych robotników sezonowych, w której Magistrat kilkakrotnie interwenjował u władz centralnych, została załatwiona pomyślnie. Wczoraj nadeszło telefoniczne zawiadomienie z Warszawy, że p. Minister Pracy i Opieki Społecznej zezwolił na wypłacenie bezrobotnym robotnikom sezonowym po wyczerpaniu przez nich sześciu rat zasiłków ustawowych, przyznanych rozporządzeniem z dnia 19 grudnia 1927 roku czterech dalszych rat tygodniowych tytułem zapomogi doraźnej.

Prawo do czterech dodatkowych rat zapomogi doraźnej mają wszyscy bezrobotni sezonowi, którzy zostali upoważnieni do pobierania sześciu rat zasiłku ustawowego w okresie sezonu martwego.

ZABAWY I WIDOWISKA.

WIELKA MASKARADA NA RZECZ ŁÓDZK. STR. OGN. OCHOTN. ODBĘDZIE SIĘ DZISIAJ I LUTEGO.

Jak było do przewidzenia o maskaradzie na rzecz Kasy Inwalidów - Strażaków, Łódzkiej Straży Ogniowej Ochotniczej, mówi dziś cała Łódź.

Przygotowano szereg cennych nagród za najpiękniejsze kostjумы. Orkiestry przegrywać będą naprzemian bez przerwy. Wreszcie utrzymując tradycję zabawy ustalo i w roku bieżącym niskie ceny na zakąski i napoje.

Dla wygody gości oddana zostanie w dniu tym do użytku sala rest. Teatralnej.

Słowem wszystko przemawia zatem, że naprawdę w dniu dzisiejszym cała Łódź spotka się w połączonych salach Filharmonji z salami restauracji Teatralnej.

Bilety są do nabycia w oddziałach i w firmie „Styrca”, Piotrkowska 91.

„Czystka” w instytucjach miejskich

Z pracowników, którzy nie należą do socjalistycznych związków
PROTEST ROBOTNIKÓW CHRZEŚC. ZWIĄZKÓW ZAWOD.

Zebrani robotnicy sezonowi na ogólnym zebraniu w dniu 30 stycznia 1928 roku wysłuchawszy przedstawicieli Chrześcijańskich Związków Zawodowych uchwalili jak najenergiczniejszy protest przeciwko postępowaniu niektórych ławników Magistratu m. Łodzi, którzy przy przyjmowaniu robotników do pracy, pomijają zupełnie robotników zorganizowanych w Chrześcijańskim Związku Zawodowym, natomiast przyjmują wyłącznie ze Związku Klasowego. (Socjalistycznego).

Zebrani robotnicy domagali się bez-

względnie od przedstawicieli Magistratu m. Łodzi w miarę uruchomienia robót sezonowych, przyjmowania również i robotników Chrześcijańskiego Związku Zawodowego ponieważ ci osatni pracują od szeregu lat na robotach miejskich uabyli prawa pierwszeństwa do pracy w zarządzie miejskim na równi z robotnikami innych Związków. Prac ich stanowi jedyne utrzymanie dla nich i dla ich rodzin, wobec czego pomijanie tych wymienionych robotników byłoby wielce krzywdzące i niesprawiedliwe.

Ludek nasz nie lubi obrońców porządku publ.

POLICJANT w OBRONIE WŁASNEJ UŻYŁ BRONI, RANIĄC JEDNEGO RZESZMIESZKA.

W ostatnich czasach na terenie województwa łódzkiego rozpowszechniła się o gromnie plaga kłusownictwa, któremu trudnią się mieszkańcy poszczególnych wiosek, nie uważając tego bynajmniej za przestępstwo. Odbija się to w sposób fatalny na zwierzo- stanie, który pomimo zarządzeń ochronnych władz tępijony jest przez chciwych zysków kłusowników w sposób wręcz zastraszający. Dlatego też posterunki policyjne poszczególnych wsi i miasteczek województwa łódzkiego otrzymały zarządzenie bezwzględnej tępienia kłusownictwa przez ściganie uprawiających je osobników i pociąganie ich do odpowiedzialności. Stąd wytworzył się wrogi stosunek mieszkańców wsi, zajmujących się kłusownictwem do funkcjonariuszy policji, czego jaskrawym dowodem jest fakt, który wydarzył się w dniu onegdajszym we wsi Czołczyn gminy Lutomiersk.

Wieś Czołczyn słynie z wielkiej ilości zamieszkałych w niej kłusowników. To też gdy o godzinie 3-ej po południu ukazał się w wymienionej wsi posterunkowy z posterunku P.P. w Lutomiersku Feliks Dalka, prowadzący obławę na kłusowników, mieszkańcy wsi postanowili go unieszkodliwić. W tym ce-

lu napadli nań całą gromadą i wznosząc wrogie okrzyki obrzucili go gradem kamieni, usiłując też pobić posterunkowego kijami. Policjant acz uzbrojony w broń palną do ostatniej chwili wstrzymywał się od jej użycia, wzywając napastników do opamiętania się. Tym sądząc że policjant stchórzył postanowił go rozbroić i dopiero wówczas posterunkowy Dalka w obronie własnej wy dobył rewolwer i po trzykrotnym ostrzeżeniu, nieostety bezskutecznym, zaczął strzelać. Jedną z kul zraniła w ramię niejakiego Janika mieszkańca wsi Czołczyn który prowadził napastników i podburzał ich do rozbrojenia i pobicia policjanta. Użycie broni palnej przez posterunkowego podziało otrzeźwiająco na napastników, którzy zaniechali dalszych prób wywarcia zemsty na przedstawicielu władzy.

Dopiero wówczas posterunkowy Dalka mógł się wycofać ze wsi i udać się do Lutomierska, gdzie złożył komendantowi posterunku zameldowanie o swej przygodzie. Natychmiast wydelegowano do Czołczyna kilku posterunkowych, którzy aresztowali Janika i przewieziono go do szpitala w Łasku w celu poddania kuracji. (p)

Badania cen artykułów pierwszej potrzeby

BĘDZIE DOKONYWAĆ WOJEWÓDZTWO CO DZIESIĘĆ DNI.

W związku z nieczem nieusprawiedliwioną rozpiętością cen na artykuły pierwszej potrzeby na terenach poszczególnych województw, na co zwróciło już uwagę Ministerstwo Przemysłu i Handlu, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych nadesłało w dniu wczoraj do Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi kółnik, polecający dokładne badanie cen artykułów pierwszej potrzeby co dziesięć

dni. Równocześnie Ministerstwo poleciło Urzędowi Wojewódzkiemu zbadać podstawy kalkulacyjne cen wskazanych przez statystykę Min. Przemysłu i Handlu.

Niezależnie od tego województwo łódzkie nadesłało wniosek w sprawie zwalczania drożyzny w poszczególnych miejscowościach województwa łódzkiego do Ministerstwa. (abc)

GROZNA KONKURENCJA DLA DR. STEINACHA I WORONOWA.

„Jechać do Woronowa mam czy do
[Steinacha?”

Pyta starzec doktora. A ten ręką
[machając:]

„Skuteczniej od Steinacha, od małp
[Woronowa,

Odmłodzi nasza — łódzka „Reduta
[Prasowa”.

—oOo—

Teatr i sztuka.

TEATR MIEJSKI.

Dziś oraz w dalszym ciągu w piątek wieczorem wesoła komedjo-satyra K. Wroczyńskiego „Aby żyć”, która z powodu wyjazdu p. J. Woskowskiego będzie musiała po tych przedstawieniach na czas dłuższy zejść z afisza. Ceny popularne. Jutro dwa przedstawienia o godz. 4 popołudniu po cenach niższych po raz ostatni w sezonie „Tajfun” z J. Boneckim. Wieczorem o godz. 8.30 „Fenomenalna umowa”.

Sobota o godz. 4 popołudniu po cenach niższych raz jeszcze w odpowiedzi na liczne zgłoszenia niewyczerpane w powołaniu „Kredowe koło”, które również wobec wyjazdu J. Woskowskiego przez dłuższy czas nie będzie mogło być grane.

JUBILEUSZ MIECZYŚŁAWA FRENKLA.

Z powodu stałych kompletów w teatrze Narodowym w Warszawie, Mieczysław Frenkiel zmuszony jest odłożyć swe występy na scenie łódzkiej do środy 8 lutego. Wtedy w środę przyszłego tygodnia odbędzie się pierwszy występ znakomitego artysty, seniora aktorów polskich i jubilata Mieczysława Frenkela, który wystąpi w jednej z najświetniejszych swoich kreacji w roli Wistowskiego w „Grubych rybach” Bałuckiego. Mieczysław Frenkel wystąpi na naszej scenie oprócz jubileuszowego przedstawienia w środę, dnia 8 lutego, jeszcze pięć razy, z czego dwa razy na przedstawieniach robotniczych oraz trzy razy na przedstawieniach zwykłych. Na wszystkie przedstawienia Kasa Zamawiań w Cukierni Gostomskiego sprzedaje już bilety.

TEATR KAMERALNY.

Daje dziś o godz. 8-ej oraz jutro (czwartek świąteczny) o godz. 5 popołudniu i w piątek wieczorem, o godz. 8-ej „Śnieg” Przybyszewskiego z Lubieńską, Horecką, Brodniewiczem i Szpakiewiczem. Ceny niższe.

„GONG”.

Program pt. „Jubileusz Gongu” cieszy się niebywałym powodzeniem. Cały zespół z p. p. Alexją, Jaśkówną, Skoniecznym i Sielańskim na czele zbiera duże zniwo oklasków. Największym powodzeniem cieszy się Poleczka strażacka w wykonaniu Alexji i Wojnara, wesoły sketch Starskiego „Kobieca, wino, śpiew” w koncertowym wykonaniu uroczej Hanki Runowieckiej.

TEATR w FABRYCE

SCHEIBLERA i GROHMANA.

Artysty Teatru Miejskiego odegrają w sali „Ogniska” Przedzalniana 68 w czwartek dnia 2 lutego o godz. 5 popołudniu po raz drugi „Grube ryby” komedję w 3 aktach Michała Bałuckiego oraz w niedzielę, dnia 5 lutego o godz. 5 popoł. po raz 2-gi wesołą angielską komedję Mannersa pt. „Najcięższa moja Peg”.

—oOo—

Śledź wędzony, 3 pomarańcze i 14 złotych.

OTO ŁUP BANDYTY, KTÓRY NAPADŁ NA SKLEP KOLONJALNY
PRZY ULICY KĄTNEJ 36.

Nie przebrzmiały jeszcze echa napadów bandyckich na sklep kolonialny przy ulicy Nawrot 43 i skład apteczny przy ulicy Wólczańskiej 78, gdy oto w dniu onegdajszym dokonano identycznego napadu na sklep kolonialny Włofa Blaufarba przy ulicy Kątnej 36.

O godzinie 8 wieczorem po zamknięciu sklepu, w którym znajdował się tylko 15-letni syn Włofa Blaufarba Chaim, przez tylne drzwi prowadzące do bramy wtargnął nieznany jakiś osobnik, który po upewnieniu się, że w sklepie prócz chłopca niema nikogo, skierował w niego rewolwer i zażądał wydania pieniędzy. Przerażony chłopiec spełnił rozkaz bandyty i oddał mu wszystkie znajdujące się w szufladzie pieniądze 14 zł drobnymi.

Bandyta schował pieniądze do kiesze-

ni zabierając prócz tego 3 pomarańcze i jednego wędzonego śledzia. Następnie oświadczył chłopcu, że zabije go w razie próby wszczęcia alarmu i wzywania pomocy po jego pójściu, opuścił sklep i zbiegł w niewiadomym kierunku.

Dopiero kilkanaście minut później gdy do sklepu przybył Włof Blaufarb syn opowiedział mu o zajściu. Włof Blaufarb wszczął natychmiast alarm, na skutek którego przybyła na miejsce policja. Przybyli też naczelnik wydziału śledczego i kierownik I trygady śledczej, którzy przystąpili do dochodzenia. Jak wnioskować można z rysopisu bandyty podanego przez Chaima Blaufarba jest to ten sam osobnik, który dokonał napadu na sklep Szczepańskiej i skład apteczny Marji Czertokowej. (p)

—oOo—

O kradzieży w Banku Gosp. Krajowego.

ZŁODZIEJ ZABRAŁ IZRAELOWI FLUMHOLZOWI 2 TYS. DOLARÓW.

W dniu wczorajszym o godzinie 1 minut 30 pp. w Banku Gospodarstwa Krajowego przy ul. Piotrkowskiej 74, buchalter firmy B-ci Braun w Zgierzu p. Flumholz Izrael, który w tym właśnie czasie podejmował z banku dla swej firmy 17.000 dolarów, okradziony został na dwa tysiące dolarów.

Na krzyk poszkodowanego Dyrekcja Banku natychmiast zarządziła zamknięcie wszystkich wejść i wyjść i powiadomiła I-szą brygadę Urzędu Śledczego, której funkcjonariusze po przybyciu na miejsce przy-

stąpili do rewizji wszystkich znajdujących się w gmachu Banku Gospodarstwa Krajowego interesantów. Przybyła również funkcjonariuszka Urzędu Śledczego, która zrewidowała wszystkie znajdujące się w tym czasie panie.

Przyjrzymano cały szereg osób, które nie posiadały przy sobie żadnych dokumentów, jednak po stwierdzeniu ich tożsamości zostali zwolnieni. Pomimo skrupulatnej rewizji sprawy kradzieży 2000 dolarów nie ujęto. (abc.)

—oOo—

Masło drożeje, jaja tanieją.

WZMOŻONY EKSPORT MASŁA DO NIEMIEC.

Od kilku dni ceny masła wszystkich niemal gatunków uległy znacznejwyżce. Jak poinformowaliśmy się zwyżka ta, której nie udało się zapobiec, spowodowana została wzmożonym w ostatnich czasach eksportem zagranicę, zwłaszcza do Niemiec.

Aczkolwiek nie podpisano nawet tak zw. „małego” traktatu handlowego z Rzeszą to jednak koniunktury wywozowe są lepsze. Dawniej masło przedostawało się zagranicę tylko w ładunkach wagonowych, co utrudniało wywóz drobniejszym eksporterom

teraz zaś wywożą masło nawet w becznikach. Masło więc omija Łódź, hurtownicy zaś chcąc nabyć towar muszą przepłacać go, u producentów, którzy nie podlegają żadnej kontroli ze strony władz gdyż nie stosuje się do nich ustawa o lichwie. Ewentualna niższa cen masła przewidywana jest dopiero w kwietniu rb. Jednocześnie dowiadujemy się, że na posiedzeniu przedstawicieli związku handlujących nabiałem postanowiono obniżyć cenę jaj z 34 na 29 groszy za sztukę. (abc.)

—oOo—

Termin składania zeznań o obrocie za rok 1927

UPLYWA z DNIEM 15 LUTEGO.

W myśl zarządzenia prezesa Izby Skarbowej p. Towarnickiego należy do dnia 15 lutego 1928 roku złożyć zeznania o obrocie osiągniętym w roku 1927. Zeznania te winni złożyć wszyscy kupcy, posiadający patenty handlowe I i II kategorii oraz posiadacze patentów przemysłowych kategorii I i II A. i B. jak również wolne zawody. Wszyscy pozostali właściciele przedsiębiorstw nie mają obowiązku do dnia 15 lutego złożyć zeznań o obrocie za rok 1927,

jednakże mogą je złożyć. Nadmieniamy się że ci wszyscy płatnicy podatku obrotowego, którzy do wyżej wymienionego terminu zeznań o obrocie za rok 1927 nie złożą będą nie tylko karani grzywną, lecz stracą również prawo odwołania się do komisji odwoławczej przeciwko przeszacowaniu ich obrotów przez komisje szacunkowe. Zeznania należy składać tylko na specjalnych formularzach, wydawanych przez urzędy skarbowe. (p)

FRYDERYK WITTENBERG

Dyrektor męskiego gimnazjum humanistycznego B. Brauna

opatrzone Sakramentem Komunii Świętej zmarł po długich i ciężkich cierpieniach dnia 31 stycznia 1928 r. przeżywszy lat 40. Wyprrowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Narutowicza nr. 59a odbędzie się w czwartek dnia 2 lutego r. b. punktualnie o godz. 1½ pp. na Stary cmentarz ewangelicki, o czym zawiadamiają krewnych, przyjaciół, nauczycieli, uczniów i znajomych pożegnani w głębokim smutku

Żona, córka, matka i brat.

TEATR POPULARNY.

Dziś i dni następnych barwna i melodyjna operetka w 3-ach aktach „Krysia Leśniczanka” w stylowej oprawie dekoracyjnej i kostjumowej.

TEATR W SALI GEYERA.

We czwartek 2 lutego dwa przedstawienia o godz. 4.20 popoł. i 8.20 wieczorem wzruszającego melodramatu w 6-ciu obrazach pt. „Wiarusy sztandarów Francji”.

Prawo i sąd

ZA DEFRAUDACJE

Skarżony na 6 miesięcy więzienia.

Piotr Tendecki przez kilka tygodni pracował w firmie budowlanej „Dom” w Łodzi gdzie sprzeniewierzył 730 złotych. W dniu onegdajszym stanął on przed sędzią p. Korwinem-Korotkiewiczem, który uwzględniając okoliczności łagodzące, skazał 25-letniego Piotra Tendeckiego na 6 miesięcy więzienia. (abc)

PRZEZ RADIO.

PROGRAM NA DZIEŃ 1 LUTEGO b. m.

Warszawa, 1111 m. — Godzina 11.40—12.00 Komunikaty PAT; 12.00 Sygnał czasu, hejnał z wieży Mariackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny, oraz nadprogram; — 14.40—15.00 Komunikaty PAT. 15.20—15.20 Komunikaty meteorologiczny, gospodarczy, oraz nadprogram; 15.20—16.00 Przerwa 16.00—16.25 Odczyt pt. „Szkoly rzemioslnicze w Belgji, ich ustrój i kierunek” inż. dr. Tadeusz Waryński (z cyklu odczytów org. przez Min. W. R. i O. P.); 16.25—16.40 Nadprogram i komunikaty 16.40—17.05 „Skrzynka pocztowa” korespondencję bieżącą omówi dr. M. Stępowski. 17.05—17.20 Komunikaty PAT 17.20—17.45 Odczyt pt. „Promienie Roentgena i ich znaczenie rozpoznawcze” (Hygiena i medycyna) — wygłosi dr. Kryński. 17.45—18.15 Program dla dzieci. Transmisja z Krakowa. 18.15—18.55 Koncert popołudniowy. Transmisja z Krakowa. 18.55—19.05 Komunikaty PAT. 19.05—19.51 Komunikat rolniczy. 19.15—19.35 Rozmaitości wypowie p. Ludwik Lawiński; 19.35—20.30 Transmisja z Krakowa Przemówienia o stosunkach polsko-węgierskich z okazji wieczoru muz. węgierskiego. 20.30 Koncert wieczorny. Transmisja z Krakowa. W przerwie biuletyn „Messenger Polonais” w języku francuskim. 22.00—22.05 Sygnał czasu i komunikat lotniczo-meteorologiczny 22.05—22.20 Komunikaty PAT. 22.20—22.30 Komunikaty: policyjny, sportowy, oraz nadprogram. — 22.30—22.45 Komunikaty PAT.

W dniu 29 stycznia 1928 roku po długich i ciężkich cierpieniach opatrzone św. Sakramentami zmarł w sanatorium Rudka w 47-ym roku życia



Ksiądz TEOFIL WOJDAS

Kanonik Kapituły Katedralnej Łódzkiej, Sędzia Prosynodalny i Radca Rzeczywisty Kurji Biskupiej,

Dnia 3 lutego b. r. o godzinie 11 rano w Kościele św. Krzyża w Łodzi odbędzie się nabożeństwo żałobne, po którym nastąpi eksportacja zwłok na cmentarz miejscowy,

Koledzy.

Tow. Opieki nad Dziećmi „Gniazdo”

SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI ZA UBIEGŁY ROK

W dniu 30 stycznia r. b. w lokalu Stow. Techników w Łodzi odbyło się ogólne zebranie Towarzystwa pod przewodnictwem p. M. Karszowej — Sprawozdanie Kasowe za 1927 rok wykazuje tak w dochodach jak i wydatkach sumę zł. 59.742. Bilans Towarzystwa na 31 grudnia 1927 r.: stan czynny zł. 153.966 — stan bierny zł. 47.746 Członków liczy towarzystwo 80.

W okresie sprawozdawczym, ilość dzieci Gniazda z powodu przeniesienia do własnego gmachu w Kalach, powiększyła się z 38 do 62; obecnie po odebraniu 2 dzieci przez matki i oddaniu jednej dziewczynki na wychowanie do Ozorkowa, pozostaje w Gnieździe 59 dzieci, z tych 48 dziewczynki i 11 chłopców. Z powyższych 25 dzieci pozostaje w Ochronce Gniazda pod kierownictwem Siostry Ochroniarki, zaś 23 dzieci uczęszcza do szkoły powszechnej w Kalach, 6 dzieci do VI oddziału szkoły w Aleksandrowie i 1 dziewczynka do Seminarium

mięjskiego im A. Szczywny w Łodzi i 1 dziewczynki, które ukończyły 16 lat, pozostała w Gnieździe: 1 jako pomocnica gospodyni, 2 w szwalni i 1 zajmuje się w Gnieździe wyrobem pończoch na specjalnej maszynie.

Po wyborach do zarządu weszli, po nie, przewodnicząca M. Haesslerowa, vice przewodnicząca W. Jaszczołtowa i Z. Lipińska, cz. zarządu pp. E. Kaiserbrechtowa, G. Nussbaumowa, J. Rapaportowa, K. Skalska, M. Finsterowa, J. Tochtermannowa, Z. Wattenowa, J. Weilowa oraz panowie W. Gajdziński, P. Gertner, S. Hamburg, T. Kokieli, Ks. S. Rabiński, J. Raciecki i J. Strypkowski, Do Komisji rewizyjnej pp. K. Weil, Z. Łuczkowski i F. Niewinowski.

Budżet na rok 1928 przewiduje w wydatkach zwyczajnych 30.000 złotych i wydatkach nadzwyczajnych zł. 25.000.

Do akt. wykon. Nr. 42-28 OBWIESZCZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, JÓZEF TOMASZEWSKI, zam. w Łodzi, przy ul. Zachodniej 36. obwieszcza, że w dniu 10 lutego 1928 r. od godz. 10-ej z rana w Łodzi, przy ul. Gdańskiej pod Nr. 158 odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości: składających się ze skrzynki na 300 szpul, należących do Firmy „Icek Brzoza i Ska”, oszacowanych 1200 złotych.

Łódź, dnia 13 stycznia 1928 r.

490.

Komornik: J. Tomaszewski.

Do akt. wykon. Nr. 1136-27 OBWIESZCZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, JÓZEF TOMASZEWSKI, zam. w Łodzi, przy ul. Zachodniej 36. obwieszcza, że w dniu 7 lutego 1928 r. od godz. 10-ej z rana w Łodzi, przy ul. Lipowej pod Nr. 80 odbędzie się powtórna sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości składających się z 10 sztuk towaru, należących do Towarzystwa Tenenbauma oszacowanych 1500 zł.

Łódź, dnia 26 stycznia 1928 r.

486.

Komornik: J. Tomaszewski.

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

nr. 1

OPRAWA OBRAZÓW i DEWOCJI:

T. Opieczyński, Piotrkowska 261.

ZAKŁADY ZDUNSKIE:

Jan Sobański, Sienkiewicza 91.

FRYZJERZY:

Staroński, Zamenhofs 11.

ZAKŁADY TAPICERSKO

ARTYSTYCZNE:

Salwa, Narutowicza 27.

PRACOWNIE KRAWIECKIE:

Stanisław Gajda, Kilińskiego 216.

SKLEPY GALANTERYJNE

M. Czempik, Główna 17.

SKLEP ZEGARMISTRZOWSKO -

JUBILERSKI.

T. Bankowski, Nawrot 63.

ŚNIADANIA, OBIADY, KOLACJE:

Kilińskiego 123, Bufet Resursy.

Łapka, Sienkiewicza 40.

ŚLUSARNIE MECHANICZNE:

Chmielewski, Anny 26.

Sommer Gdańska 124 (oraz rep. samochod.)

ZAKŁADY KOWALSKIE:

Wiśniewski Radwańska 45.

Pietsch, Wólczańska 109.

SKLEPY SPOŻYWCZE:

P. Koraczak, Wiznera 19.

Kitańska, Przejazd 70.

P. Kempa Wólczańska 141.

Witt, Anny 22.

Pogorzelski, Hrabowska 3.

MASARNIE:

Marks, Gdańska 152.

Derdzikowski, Wólczańska 150.

Lubelski, Skierniewicka 12.

PIEKARNIE:

Suwalska, Radwańska 25.

OGŁOSZENIA

Do wszystkich pism w Polsce i zagranicą przyjmujemy i załatwiamy na najkorzystniejszych warunkach.

Polska Agencja Telegraficzna

Łódź, Zielona Nr. 2-a. Telefon 111 i 15-24

Wydział Ogłoszeń Polskiej Agencji Telegraficznej przyjmuje na miejscu w Łodzi obowiązkowe ogłoszenia dla „MONITORA POLSKIEGO”, „DZIENNIKA URZĘDOWEGO MIN. SKARBU” i wszystkich innych wydawnictw urzędowych.

DROBNE OGŁOSZENIA.

w zagubionych dokumentach mających się ukazać w „Dzienniku Urzędowym Województwa Łódzkiego” lub w „Monitorze Polskim” przyjmowane są tylko w wydziale ogłoszeń Polskiej Agencji Telegraficznej w Łodzi.

Drobne ogłoszenia

nauka : wychowanie

Pytunowen nauczyciel przyspiesza do egzaminów nauczycielskich i dla eksternów w zakresie ośmiu klas spec. polski, łacina, matematyka i fizyka, 6-go Sierpnia Nr. 14 w podwórzu. 7536-3

Sprzedaż.

A! A! A! MEBLE Dywany Łódzka metalowe o tomach, kozetki, tapczany, klubowe fotele, krzesła wiedeńskie, w dużym wyborze Najtaniej i najlepiej kupić można za gotówkę i na raty na bardzo dogodnych warunkach Piotrkowska 116 i piętro front tel. 21-61 u WL Romiszewskiego 6565-0

Obuwie wykwinne na nadchodzący sezon w wielkim wyborze poleca firma B. Sumera i Syn ul. Nawrot Nr. 19 205-0

Ubiory męskie, damskie, obuwie sweatry na wypłatę Piotrkowska 37 III w. I p. 352-1

Maszynę do pisania sprzedam okazjonalnie Przejazd 19-7 od 2-4 pp. 5

Pokój umeblowany z oddzielnym wejściem do wynajęcia wiad. w sklepie Orla 12 468-3

Sprzedam udział w rzeźni w Kołuszach ewentualnie cała dzisiejsze udziały wiad. Koluski Sikorski 470-3

Dwa łóżka z szafkami tanio do sprzedania Nowo-Cegielniana 8 m. 3 438-2

Sklep do sprzedania dwa pokoje z kuchnią Wiad. Łowiecka nr. 6 474-2

Lokale i mieszkania.

przedam sklep pracownia sukien Nawrot 32 464-3

Posady i prace

6-ciu terminatorów ślusarskich i tokarskich mogą się zgłosić ul. Miła 6 (przy Kęsgowskiej) 462-3

Potrzebna służąca do dobrej służby do 2-3 osób wymaga nie umiejące czyste sprzątanie Zgłaszać się Łódź Chojny Ręgoswaka 128 felczer. 382-2

Potrzebna służąca na przychodnię do cukierni „Palermo” Główna 49 484-2

Potrzebny chłopiec podręczny do krawca 6-go Sierpnia 28 Klimaszewski 494-1

Panią ze średnim wykształceniem, znającą biurowość i biegle pisać na maszynie na tychmiast potrzeba. Zgłaszać się ul. Piotrkowska 85 do szkoły

Zagubione dokumenty

Pabisz Olga zagubiła dowód osobisty wydany w Łodzi III kem. P.P. 446-3

Zakład Krawiecki Cywilny i Wojskowy JAN KUCZKA

ŁÓDŹ, ul. Żeromskiego 6 (dawniej Pańska) Przyjmuje wszelkie zamówienia z własnych i powierzonych materiałów podług najnowszych modeli. Wykonanie pierwszorzędne po cenach przystępnych. Uwaga Ewentualnie s. lata ratami 3334

SKLEP POŃCZOCH

Kazimierz Zielonko Al. Kościuszki Nr. 37. Poleca pończochy jedwabne, wełniane fildecosy, skarpetki, pończochy dziecięce, swetry, rekawiczki; ceny na święta bardzo przystępne. jak również racja pończoch. 7234-4



S. FUCHSA, Piotrkowska 50

CENA OGŁOSZEŃ

Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajnie 14 gr.; wśród drobnych 20 i nekrologi 30 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz, dłuższe 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr.. Drobne ponad 20 wyrazów—wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej; zagraniczne 100 proc.. Stronice przed tekstem i w tekście podzielone na 3 łamy, zwyczajnie na 5 łamów. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 procent drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe ogłoszenia administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ulica Zamkowa. Adres w poradniku 10 35-miesięcznie — 30—zł.